



**BEATA
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

Wielki Post w pierwszej chwili kojarzymy ze schowanymi do szaf balowymi sukniami, posypaniem przez kapłana głów popiołem i powstrzymaniem się od potraw mięsnych, słodczy i nałogów. Ale to przede wszystkim czas pokuty i nawrócenia. W mijającym już 10. dniu postu warto zapytać, jak go przeżywamy. W udzieleniu właściwej odpowiedzi mają pomóc rekolekcje i rekolekcjoniści. Piszemy o tym na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- Legenda i prawda o podziemnym mieście – TARNÓW I TARTAR.
- Myśliwi budują azyl dla zwierząt – MASZKIENICKI POWRÓT DO RAJU?
- Nie mają pracy i czasu na kursy – CO ROBIĄ BEZROBOTNI?
- Panorama parafii: MARYJNE WZGÓRZE W LEWNOWIEJ

Misterium wielkopostne

Nie stać z boku na Kalwarii

Zrealizowane przez grupę teatralną z Mielca-Rzochowa wielkopostne misterium nie pozostawia widzów obojętnymi. To także dowód na nieobojętność wykonawców.

Premiera spektaklu odbyła się 25 lutego w starym kościele w Rzochowie. – Postanowiliśmy na początek Wielkiego Postu przygotować przedstawienie, aby w najbliższych tygodniach dzielić się nim z innymi, pokazywać widowisko w innych parafiach – mówi s. Marita Garwol, karmelitanka Dzieciątka Jezus, autorka scenariusza i reżyser spektaklu. Dla wykonawców i widzów misterium jest rodzajem rekolekcji. – To jest świadectwo naszej wiary; tego, co dla nas ważne – zauważa Basia Faliszewska, jedna z młodych aktorek. Zaangażowanie aktorów, niezwykła gra świateł i muzyki budzą uznanie i szacunek dla tego, amatorskiego wszakże, zespołu. – Scena łączy pokolenia, bo



GRZEGORZ BROŻEK

pojawia się na niej 40 wykonawców w wieku od 11 do prawie 70 lat – zauważa siostra Marita. Przy czym starsi nie mają oporów przed wyjściem na scenę. – Dzieci i młodzież często w zachowaniu naśladują starszych. Musimy im pokazać że warto się angażować, że nie można stać z boku – mówi Wojciech Janczar, który w spektaklu pojawia się na minutę

Udział w spektaklu to świadectwo i budzenie wiary

w roli papieża. Wśród rzochowskich aktorów są emeryci, studenci, uczniowie, strażacy. Nie wszyscy związani są z jakimiś parafialnymi grupami. – Łączy nas to, że jesteśmy z jednej parafii i że chcemy jej coś dać – dodaje Basia Faliszewska. Spektakl zostanie pokazany m.in. w Książnicach, Przeclawiu, Kielkowie i Łączkach Brzeskich.

GB

W GÓRACH JEST WSZYSTKO, CO KOCHAM



ILONA LORENZ

W Szczawnicy 24 i 25 lutego odbył się II Zimowy Zjazd Górski. Spotkanie pasjonatów górskich wędrówek było okazją do wymiany doświadczeń, wrażeń, poszerzenia wiedzy i wspólnych wędrówek. W zjeździe wzięło udział kilkadziesiąt osób. Były wycieczki w pasmo Radziejowej i Małe Pieniny, pokazy zdjęć i prelekcje. Licealiści przedstawili dzieje rodziny Stadnickich, a plany restrukturyzacji uzdrowiska przybliżył spadkobierca właścicieli Szczawnicy, K. Mańkowski. Dużo emocji i śmiechu dostarczył konkurs wiedzy o Pieninach i Beskidzie Sądeckim. Szybko okazało się, że kropka nie jest znakiem interpunkcyjnym, a lewa ręka częścią ciała. Z recitalem swoich ballad wystąpił J. Stadnicki.

Szlaki uczestników zjazdu wodły też do krzyża na Bryjarce

ILONA LORENZ

Jezus pragnął – nie pij!

POST OD BUTELKI. 24 lutego zakończył się w diecezji 40 Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. W parafiach odprawiono specjalne nabożeństwa i zorga-



KS. ANDRZEJ TUREK

nizowano spotkania poświęcone trzeźwości. – Cieszy każda osoba, która podejmie trud walki z nałogiem – mówi ks. Zbigniew Guzy, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. – Tydzień Modlitw o Trzeźwość, jak i w ogóle Wielki Post to czas intensywniejszej modlitwy o trzeźwość oraz pokuty za grzechy pijaństwa. Warto teraz dla Jezusa, który przeżywał męki pragnienia na krzyżu, zadeklarować abstynencję i potwierdzić ją wpisem do parafialnej książki trzeźwości (na zdjęciu).

Z miłości powstałeś, w miłość się obrócisz



GRZEGORZ BROZEK

DIECEZJA. Na głowy ponad miliona diecezjan oraz blisko półtora tysiąca kapłanów posypał się popiół (na zdjęciu). W tym roku w Środę Popielcową duchowni prosili miłosiernego Boga o wybaczenie błędów i słabości w przekazywaniu Ewangelii. W tym duchu przeżywane są też kapłańskie wielko-

postne dni skupienia. Duchowni modlą się wtedy również za peerelowskich prześladowców Kościoła. Popielec, inicjujący Wielki Post, przypomina o przemijalności świata oraz wzywa do pokuty. Doskonaląc się w miłości, przygotowujemy się na Wielkanoc oraz na spotkanie z Miłością Przedwieczną.

Sutannowi futboliści mistrzami!

SARAJEWO – DIECEZJA. Reprezentacja polskich księży zdobyła mistrzostwo Europy w halowej piłce nożnej. Zawody odbyły się w terminie 12–14 lutego w Sarajewie, w Bośni i Hercegowinie. Polscy kapłani (na zdjęciu) pokonali księży

z Chorwacji w rzutach karnych 4 do 3. W mistrzowskiej drużynie po raz pierwszy zagrało dwóch kapłanów z naszej diecezji: ks. Sławomir Szyszka, wikariusz z parafii Szczepanów, oraz wikariusz z Okocimia ks. Piotr Cichoń.



ARCHIWUM

I widział Bóg, że Internet jest dobry

DIECEZJA-ŚWIAT. W auli PWSZ w Tarnowie 22 lutego odbyła się sesja dla uczczenia 10. rocznicy powstania witryny internetowej diecezji tarnowskiej. Gośćmi honorowymi był ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, twórca tarnowskiej witryny diecezjalnej, oraz Marcin Preciszewski, prezes KAI. Biskup tarnowski Wiktor Skworec podkreślił, że Kościół musi być obecny w cyberprzestrzeni, jako animator dialogu i zwiastun ewangelicznych wartości. Hierarcha wyraził też przekonanie, że Kościół tarnowski będzie wciąż rozwijał formy korzystania z tego narzędzia komunikacji ze światem, jakim jest Internet. Wręczył tak-

że wyróżnienia osobom, które przyczyniły się do powstania i rozwoju diecezjalnej witryny (na zdjęciu od lewej: prof. Władysław Iwaniec, mgr Jerzy Wiatr, ks. dr Józef Kloch i bp W. Skworec). Wydarzeniu patronował GN.



KS. ANDRZEJ TUREK

Na resztkach śniegu



GRZEGORZ BROZEK

PTASZKOWA. 24 lutego w Ptaszkowej odbyła się 52. Narciarska Zintegrowana Spartakiada Dziecięca. Jej organizatorem co rok jest Parafialny Klub Sportowy „Jaworze”. W tegorocznych zawodach łącznie wzięło udział około

500 uczestników, którzy – z uwagi na kiepskie warunki śniegowe – rywalizowali w konkurencjach halowych. Z konkurencji narciarskich rozegrano tylko biegi (na zdjęciu), w których uczestniczyło ponad 100 dzieci.

Hit wśród pamiątek

TARNÓW. Herbatę tarniówkę (na zdjęciu), wyrób symbolizujący miasto, wyróżniono na ogólnopolskim konkursie „Turystyczna Pamiątka z Regionu” w kategorii wytworów sztuki kulinarnej i regionalnych przysmaków o unikatowej recepturze. – Tarniówka stała się hitem wśród pamiątek sprzedawanych u nas w 2006 roku. Popyt na

nią ciągle rośnie – mówi Paweł Rybak z Tarnowskiego Centrum Informacji.



BEATA MALEC-SUWARA

Wielkopostna szansa na sukces

Trenuj ducha, będziesz święty

Z ks. dr. **Krzysztofem Bułatem**, ojcem duchowym w tarnowskim WSD, wykładowcą ascetyki, rozmawia ks. Andrzej Turek



KS. ANDRZEJ TUREK

którego nie da się odnieść bez ascezy.

To niemodne słowo...

– My, chrześcijanie, jesteśmy jak sportowcy. Bez ascezy nie osiągniemy wyników w życiu duchowym. Co więcej, zagrożone

staje się nasze zbawienie. Bez walki z egoizmem, wadami, bez ćwiczenia się w tym, co dobre, możemy przegrać wieczność.

Jak uprawiać duchowy fitness?

– Form ascezy jest wiele. W ich wyborze najlepiej stosować zasadę walki z konkretną wadą, którą chcemy zlikwidować lub przynajmniej ograniczyć. Na przykład, jeśli ktoś ciągle się spóźnia, to jego asceza będzie polegała na wcześniejszym wstaniu z łóżka. Jeśli godzinami ślęczy przed telewizorem czy komputerem, to w

ramach ascezy powinien zmniejszyć lub zawiesić kontakt z ekranem. Z drugiej strony ascezą jest też utrwalanie tego, co w nas dobre, np. systematycznej modlitwy czy rzetelności. Jest mnóstwo sposobów, aby trenować ducha.

Czy można mówić o jakimś modelu ascezy zmiennym dla diecezji tarnowskiej?

– Jest on podobny do tego w całej Polsce. Choć chyba bogatszy, co do pokutnych form i liczebności praktykujących je wiernych. U nas na przykład rzesze uczestniczą w Gorzkich Żalach, a są rejonu w kraju, gdzie ten udział jest skromny. Ba, nie wszędzie znane są kazania pasyjne.

Nasza tężyzna pokutna może zmizernieć, choćby przez emigrację zarobkową, z której diecezjalnie przywożą niekiedy wrażenie, że za granicą nie ma pokuty...

– Praktyki pokutne ustala episkopat danego kraju. W Polsce okresami pokutnymi są wszystkie piątki roku i czas Wielkiego Postu. Wielu naszych rodaków wyjeżdżających na Zachód jest zaskoczonych, że w Hiszpanii w piątki ludzie jedzą mięso, a Niemczech chodzą na dyskoteki. Trzeba pamiętać, że w tych krajach obowiązują inne praktyki pokutne: np. lektura Biblii, jałmużna, posługa charytatywna. Za granicą też jest pokuta, tylko jej formy mogą być odmienne od naszych.

Jak owocnie przeżywać wielkopostny czas pokuty?

– Podejmując ascezę, uczestnicząc w rekolekcjach, nabożeństwach pasyjnych, trzeba pamiętać, że czynimy to dla Boga. To odpowiedź na miłość Chrystusa, który na krzyżu pokazał, jak cenny jest dla Niego każdy z nas, jak wiele kosztowało nasze zbawienie. ■

Ks. ANDRZEJ TUREK: *W Wielkim Poście nikt nie odczuwa głodu, nie wyludniają się rozrywkowe przybytki. Co nam zostało z przymiotnika „Wielki” i rzeczownika „Post”?*

Ks. KRZYSZTOF BUŁAT: – Współczesna ześwieczona mentalność sprawia, że ludzie zapominają o poście piątkowym czy powstrzymaniu się od zabaw. Ale Wielki Post jest zawsze wielki – małe może być tylko nasze przeżywanie tego czasu. Wielki Post to wielka szansa na duchowy sukces,

Bractwo kurkowe

Wystrzałowe towarzystwo

Prezydent Tarnowa zaczyna ćwiczyć strzelanie.

W Tarnowie działa, reaktywane po wojnie, Bractwo Kurkowe. W średniowieczu bracia bronili murów miasta, obecnie pielęgnują tradycje narodowe. Do tarnowskiego Bractwa należy ponad 60 osób. Wśród nich rzemieślnicy, adwokaci, strażacy. – Uczestniczymy w obchodach świąt państwowych i kościelnych. Organizujemy turnieje strzeleckie – mówi Mariusz Malec, król kurkowy. W minionym karawale tarnowscy kurkowie urządzili bal charytatywny, z którego do-

chód przeznaczono na remont siedziby Bractwa oraz tarnowski Dom Małego Dziecka. Renowacja kurkowej siedziby ma rozpocząć się w tym roku. Ministerstwo Kultury przekazało na ten cel 150 tys. zł. Jan Błaszkiwicz, prezes Towarzystwa, mówi, że ośrodek trzeba zabezpieczyć przed wilgocią, a potem wybudować m.in. strzelnicę, kręgielnię, restaurację. Podczas balu Bractwo poszerzyło się o ośmiu członków. Kandydatem na kurkowego brata został m.in. Ryszard Ścigala, prezydent Tarnowa. Aby wstąpić w poczet braci, przez rok musi ćwiczyć się w strzelaniu. EB

Tarnowscy bracia kurkowi gorliwie kultywują tradycje narodowe i religijne



ARCH. BRACTWA KURKOWEGO

Stowarzyszenie Dzieci Chorych na Raka

Iskierka nadziei

Podstawowym problemem walki z rakiem nie jest bezradność medycyny, ale portfela. Może coś się teraz zmienić.

– Kiedy córka zachorowała na raka, stowarzyszenia czy fundacje, do których dotarliśmy, mogły służyć jedynie radą, a na walkę z rakiem potrzebne są fundusze – mówi Wiesław Orzech, prezes „Iskierki”. Stowarzyszenia jest na etapie rejestracji. Jego siedziba znajduje się w Dębicy, przy ul. Krakowskiej 13/6. Telefoniczny kontakt można uzyskać pod numerami: 665 11 30 21 oraz 604 64 22 47. BS

Ola Orzech zachorowała na raka, mając dwa lata

nymi rodzicami chorych dzieci, założyli Stowarzyszenie Dzieci Chorych na Raka „Iskierka”. Stowarzyszenie chce objąć całe Podkarpackie. – Oprócz duchowego wsparcia chcemy oferować rodzicom pomoc finansową. W grupie będziemy silniejsi i skuteczniejsi – rokuje Wiesław Orzech, prezes „Iskierki”. Stowarzyszenia jest na etapie rejestracji. Jego siedziba znajduje się w Dębicy, przy ul. Krakowskiej 13/6. Telefoniczny kontakt można uzyskać pod numerami: 665 11 30 21 oraz 604 64 22 47. BS



ARCHIWUM WWW.ITERAPIA.PL

Sonda

REKOLEKCYJNISTA RADZI

KS. TADEUSZ BAŃKOWSKI COR



– Konieczna jest wypływająca z wiary ufność. Głoszący musi ufać, że jego posługa wyda owoce, że Bóg konkretnie przez niego chce coś dobrego zdziałać. Słuchający zaś, iż naprawdę w jego życiu może dokonać się przełom, że współpracując z Bożą łaską, jest w stanie zerwać kajdany nałogu, podnieść się z grzechu – uczynić swe życie lepszym. Po prostu ufaj, że możesz!

KS. STANISŁAW CYRAN, REKOLEKCYJNISTA „ARKI”



– W życiu duchowym człowiek otrzymuje tyle, ile się spodziewa, ile jest gotów przyjąć. Rekolekcyjnistą i rekolektancją muszą się postarać dotknąć Bożego słowa, otworzyć na nie, wprowadzić w życie. Reszta zależy od współpracy z łaską, czyli z żywym Chrystusem. Nigdy nie wolno zapomnieć, że Jezus powiedział: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić”.

KS. BOGDAN KWIECIEŃ, DYREKTOR DOMU REKOLEKCYJNEGO W CIĘŻKOWICACH



– Słuchający musi mieć świadomość, że owocność rekolekcji zależy przede wszystkim od jego zaangażowania, osobistej motywacji. Rolę głoszącego można by streścić jednym zdaniem: umacniać wiarę, budzić nadzieję, uczyć miłości. Chodzi o podanie wiernym konkretnej wskazówki, co powinni robić, by Bóg, Kościół i bliźni poznali, że się ich naprawdę miłuje.

Biblia to, co robią, określa mianem głupstwa, bez którego nie można się zbawić. Choć zawsze stoją w centrum, niewiele o nich wiadomo, a przecież ich niepokój głęboki jest jak wieczność.

tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ TUREK

Rekolekcje przychodzą do nas zwykle w Wielkim Poście, czasami w Adwencie. Najpopularniejsze są te parafialne, choć bywają również zamknięte, odprowadzane w specjalnym ośrodku rekolekcyjnym. Jest też swoista forma pośrednia między rekolekcjami parafialnymi a zamkniętym, czyli ewangelizacyjnymi ćwiczeniami duchowymi. Odprawia się je we wspólnocie parafialnej, ale w wyodrębnionym miejscu pod kierunkiem duszpasterskiego zespołu. Te wszystkie rodzaje rekolekcji łączą pewien wspólny mianownik: w każdym musi być obecny rekolekcyjnistą.

Kłęcznik i biurko

Wbrew pozorom, głoszenie rekolekcji to końcowy efekt pracy rekolekcyjnisty; czas ewangelicznych zniw, do których trzeba się odpowiednio przygotować. – Pamiętam dokładnie swe pierwsze rekolekcje – wspomina ks. Ta-

deusz Bańkowski, rekolekcyjnistą znany nie tylko w diecezji. – Wszystko miałem napisane, każdą naukę, od „bracia i siostry” do „amen”. Teraz szkicuję konspekty. Pierwszym etapem rekolekcyjnych przygotowań jest zawsze modlitwa. – Modlę się w intencji rekolekcji; tych, którym będę je głosił – mówi ks. Tadeusz. – Proszę też o modlitwne wsparcie innych, zwłaszcza zakonów klauzurowe. Ks. Stanisław Cyran, rekolekcyjnistą diecezjalnego centrum rekolekcyjno-formacyjnego „Arka”, wyznaje, iż trzeba najpierw samemu, na medytacji, przebywać w cieniu Bożego słowa; smakować jego miąższ i pytać siebie, co Bóg mówi do mnie, a w tym kontekście, co ja – w imieniu Boga – chcę powiedzieć ludziom? – Rekolekcyjnistą dzieli się swą wiarą, doświadczeniami życia, przemyśleniami, lekturami – zauważa ks. Cyran. – Natchnienie jest ważne, ale Duch Święty nie zwołni z siedzenia za biurkiem, wielogodzinnego mozołu nad klawiaturą.

Pierwsze – pycha...

Posługa głoszenia słowa Bożego nie jest

Przyszłość pana na

wolna od pokus i grzechów. Najbardziej rażącym występkiem głosiciela zdaje się być pycha. – Może się ona manifestować na różne sposoby – zauważa ks. Bańkowski. – Brak szacunku dla słuchaczy, moralizowanie, dawanie ludziom do zrozumienia, że między nimi a głoszącym zionie przepaść, niewybredne pohukiwanie na wiernych, stawianie wymagań ponad siły. Zdaniem ks. Bogdana Kwietnia, dyrektora i rekolekcyjnistą domu rekolekcyjnego w Ciężkowicach, swoistą pochodną tej kaznodziejskiej pychy jest lekceważenie Boga, ludzi, liturgii. – Głoszący ignoruje Boga, gdy na ambonie Biblię zastępuje jakimś opowiadaniem. Ignoruje człowieka, gdy nie wie, do kogo mówi, nie zna realiów życia słuchaczy. Wreszcie ignoruje świętą liturgię, gdy spycha ją na margines przez swe gadulstwo, aktorską celebrowanie siebie. Na przykład okupuje pół godziny pulpit, a potem na jednym oddechu recytuje mszalny kanon, bo czas goni – burza się ks. Kwiecień.

W naszych wiernych jest wielki głód słowa Bożego, bo chętnie uczestniczą w rekolekcjach i misjach

Rekolekcyjnistą zagrażają również rutyna czy lenistwo; powielanie tych samych kazań, przytaczanie wielokrot-



kolekcjonisty

edłem awracać

nie odgrzewanych przykładów, ściąganych niekiedy z sufitu, Internetu czy księżycy. Czasem grozi też pokusa swoistego kupczenia Bożym słowem, tj. mówienia pod publiczność, dla zyskania aplauzu, unikania tematów trudnych, które mogłyby się nie spodobać słuchającym.

Krwotok duszy

Biblia mówi, że Bogu, niejako na przekór różnym doczesnym „mądrościom” tego świata, spodobało się zbawiać ludzi przez głupstwo głoszenia słowa (por. 1 Kor 1, 21). Przepowiadanie tego słowa, prowadzenie rekolekcji jest posługą wymagającą jednak nadludzkiej mocy. – Zwłaszcza kiedy trafia się do środowisk trudnych, zamkniętych, od których zionie niechęcią czy nawet jakąś wrogością – wyznaje ks. Bańkowski. – W diecezji tarnowskiej nie miałem takich doświadczeń, ale w kraju, zwłaszcza na północy, zdarzało się tak. – W rekolekcyjnej posłudze bardzo pomaga wyuczalna żywa wiara ludzi, żarliwość ich modlitw, ów błogosławiony głód słuchania słów Pańskich – dzieli się swymi doświadczeniami ks. Bogdan. Rekolekcjoniści zgodnie przyznają, że towa-

rzyszy im psychiczne napięcie. Zawsze. Niezależnie od kaznodziejskiego stażu czy liczby przeprowadzonych rekolekcji. – Wygłosiłem już ponad siedemset rekolekcyjnych serii – mówi ks. Bańkowski. – Każde okupiłem pewnym stresem. Rekolekcjonista z „Arki” precyzuje, że nie chodzi tylko o zwyczajnie ludzki lęk, że coś w rekolekcjach, mimo najlepszych przygotowań i modlitw, może się nie udać. – Sprawa jest dużo ważniejsza. Idzie o odpowiedzialność za życie wieczne. Jeśli rekolekcjonista uświadomi sobie, że staje w roli pośrednika między zbawczą łaską Boga a człowiekiem, do którego jest ona kierowana, to jego niepokój może być głęboki jak wieczność. Przepowiadanie to wykrwawianie duszy. Bywa że kaznodzieje po rekolekcjach są wyczerpani, jak po krwotoku.

Rekolekcyjna wspólnota

– Przecież podczas rekolekcji prowadzący nie jest wcale najważniejszy – stwierdza ks. Cyran. – Najważniejsi są ludzie, a konkretnie ich wiara, rodząca pragnienie przemiany życia. – Podział na głoszącego i słuchaczy jest pozorny i fałszywy – dowodzi ks. Bańkowski. – Rekolekcjonista jest

bowiem pierwszym słuchającym. W przeciwnym razie, gdyby sam nie starał się żyć tym, co głosi innym, stałby się jakimś kuglarzem. Kaznodzieja i wierni tworzą jedną rekolekcyjną wspólnotę, razem się modlą, razem wsłuchują w Boże słowo, mierzą siebie jedną ewangeliczną stopą. Rekolekcjoniści podkreślają, że odpowiedzialność za owocność rekolekcji spoczywa na każdym ich uczestniku. Ktoś, kto marnowałby ten darowany od Boga święty czas łaski, bo akurat „nie pasuje” mu osoba rekolekcjonisty, po prostu w sposób infantylny oszukiwałby samego siebie – własne sumienie.

Bożo-ludzkie misterium

– Oczywiście głoszenie słowa Bożego jest radością samą w sobie – przekonuje ks. Kwiecień. – Staje się ona większa, kiedy poniekąd od razu widać owocność

Zadaniem rekolekcjonisty jest głosić Chrystusa, i to ukrzyżowanego

przepowiadania, na przykład w dużej frekwencji przy spowiedzi wieńczącej rekolekcje. Ks. Bańkowski zauważa, iż rekolekcjonista, który spodziewałby się jakichś „zbiorowych nawróceń”, grzeszyłby głupotą nakrapianą miłością własną. Małodusznością zaś grzeszyłby ten, kto powątpiewałby w sens czy skuteczność swego przepowiadania. – Jesteśmy sługami i narzędziami Chrystusa – wyjaśnia kaznodzieja. – Sam Chrystus nie miał ambicji, by od razu nawrócić wszystkich. Rekolekcje to pewien etap na drodze do zbawienia. Głoszę je ze świadomością, że przecież nie uzdrowię wszystkiego. Za rok przyjdzie inny rekolekcjonista, coś dokończy, pogłębi, rozwinie, może poprawi. – Rokowanie owocności rekolekcji nie leży w ludzkiej mocy – ucina ks. Cyran. – Ziarno zostaje posiane. Reszta to Bożo-ludzkie misterium. ■



**MOIM
ZDANIEM**

BP STANISŁAW BUDZIK

przewodniczący Diecezjalnej Komisji Kaznodziejskiej

Gdybyśmy zapytali przeciętnego diecezjanina, jak się udały rekolekcje, to odpowiedź byłaby zapewne oceną rekolekcjonisty i jego nauk. A więc rekolekcjonista mówił długo lub krótko, interesująco lub nudnie. Chyba rzadko usłyszeliśmy słowa dotyczące sedna rekolekcyjnego czasu łaski i miłosierdzia. Powinny one brzmieć mniej więcej tak: „To były dobre rekolekcje, bo postanowiłem się nawrócić... lepiej traktować moich bliskich... wprowadzić w życie konkretne postanowienie”. Owoc rekolekcji zależy przede wszystkim od łaski Bożej. Ale w części zależnej od ludzkiego wysiłku ważniejszy jest ten, kto w nich uczestniczy, od tego, kto je głosi. Jeżeli rekolekcjonista zdoła to uświadomić uczestnikom, jeżeli ich uaktywni, zachęci do modlitwy i przyjaźni z Bogiem, poprowadzi do prawdziwego nawrócenia, to jego, nawet dalekie od doskonałości, słowo przyniesie obfity owoc.



Rzecznik dzieci

W obronie bezbronnych

Od niedawna Tarnów ma rzecznika praw dziecka, ten zaś ma nadzieję nie mieć za dużo pracy.



KS. ANDRZEJ TUREK

Opieka dorosłych to gwarancja udanego dzieciństwa i dobrego życiowego startu

Społecznego rzecznika praw dziecka, który swoim działaniem obejmuje byle województwo tarnowski, powo-

łało tarnowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Funkcję objął Zbigniew Żydek, wieloletni pracownik placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży, obecnie dyrektor Domu Dziecka w Jasieniu Brzeskim. – Naszym zadaniem nie jest zastępowanie rodziców czy innych instytucji, ale tworzenie swego rodzaju koalicji wszystkich działających na rzecz dobra dziecka: rodziny, szkoły, ośrodków pomocy społecznej, policji czy sądów – wyjaśnia nowo powołany rzecznik. – Mamy być przede wszystkim mediatorami i informatorami, a interweniować będziemy jedynie wtedy, gdy brak wcześniejszej pomocy lub okazała się ona niekompetentna – dodaje Żydek. Dziecięcę rzecznik chciałby mieć jak najmniej pracy, ale dostrzega ogrom problemów, z jakimi borykają się najmłodsi. – Nie są to sytuacje incydentalne, tak chętnie nagłaśniane przez media. Sporą grupę dzieci dotyczą problemy, jakie niesie ubożenie niektórych środowisk. Młodzi, wychowujący się w domach dziecka, mają kłopot ze startem w dorosłe życie – zauważa Żydek. Społeczny rzecznik praw dziecka dyżuruje w każdy czwartek od godz. 12 w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy ulicy Dworcowej 5. Jest również dostępny pod telefonem: 609 990 473.

BS

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że Chrystusowi wyraźnie zależy, by w świadomości Jego uczniów dokonana się synteza widoku Ukrzyżowanego i Przemienionego; Chrystusa, którego przebodli, ponizzonego i odartego z szat, z Chrystusem, którego „odzienie stało się lśniącym białe”, a oblicze objawiło chwałę samego Boga. Dopiero z takiej syntezy wyłania się pełny i prawdziwy obraz Jezusa, który jest Synem wybranym Ojca i którego mamy słuchać. Wielki Post to sposobny czas na tworzenie tej syntezy przez pełne uczestnictwo w Eucharystii i nabożeństwach pasyjnych.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Muzealne powidoki

W podróż z księciem

Podróżowanie zwykle jest przyjemne i kształtujące.

A jeśli podróżuje się w towarzystwie książąt, to można wiele się spodziewać.

W tarnowskim Ratuszu 19 lutego otwarto wystawę: „Widoki miast europejskich w grafice XIX wieku ze zbiorów książąt Sanguszków w Gumni-skach”. Plac św. Piotra, bazylika św. Antoniego w Padwie, sanktuarium maryjne w Oropa, Karlsbad, Nicea, Cannes, Vichy – to tylko niektóre z miejsc, jakie odwiedzili Sanguszkowie. Ze swoich podróży przywozili osobliwe widokówki w for-

mie rycin. W większości są to litografie i staloryty. – Ale na wystawie nie widoki są najważniejsze. One są tylko tłem – wyjaśnia Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie. – Obok nich prezentujemy kufry, walizy, sakwojaże, wszelki sprzęt podróżny, dzienniki, plany miast i karty pocztowe. Jest to ekspozycja o podróżowaniu, czy wręcz o pielgrzymowaniu, bo chociażby do Ziemi Świętej Sanguszkowie nie jechali dla rozrywki, ale z pobudek religijnych – dodaje Bartosz. Wystawa rozpoczyna jubileuszowy, 80. rok działalności Muzeum Okręgowego. Można ją zwiedzać do końca kwietnia.

BS

Ekspozycja prezentuje pamiątki podróżnicze oraz ekwipunek używany w drodze przez Sanguszków



EWA KROPIŃSKA

www.biblos.pl

Recepta na diabła

Niekiedy narzekamy, że ciężko walczyć z pokusami, bo szatan jest silniejszy od nas. Tymczasem zwycięstwo leży na wyciągnięciu ręki.

Receptą na kręgi złego jest rozszerzanie kręgu biblijnego. Jeśli nie znamy oręża słowa Bożego, albo znamy go kiepsko, jak chcemy zwyciężać? Może więc naj-

kopostnych postanowień zacząć poznawać i stosować w codziennym życiu Biblię. Pomoże w tym na pewno już trzeci zeszyt wydawanego przez Biblos „Kręgu biblijnego”. Publikację otrzyma pięćdziesięciu naszych Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji GN 5 marca w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50.

XAT



Pierwszorządna przyjaźń z Trzeciego Świata

Szkoła z misją

Adoptowali dziewczynki z Ruandy, przejęli patronat nad kongijskimi uczniami, którym chcą wybudować szkołę. I sami przy tym wiele zyskują.

Przyjaźń mieleckiego ogólniaka nr 1 z Afryką trwa od 2000 r. Wtedy szkoła objęła adopcją serca dwie dziewczynki z Ruandy, finansowała ich naukę, posiłki, leczenie. – Siostra Marzena, palotynka pracująca w Ruandzie i Kongu, zasugerowała nam, żebyśmy objęli patronatem całą szkołę w Rutshuru – wspomina Janusz Świętoń, dyrektor LO w Mielcu. Jako że sprawa była dużo większa, do współpracy zaprosili Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Pawła II w Dębicy. Ucznio-



ARCH. ILO W MIELCU

wie obu placówek wykazują się wrażliwością i niezwykłą przedsiębiorczością. Wspólnie finansowali zakup koszulek dla afrykańskich przyjaciół. Kabaret działają-

cy przy dębickiej szkole przekazał na ten cel nagrodę pieniężną za zajęcie III miejsca w ogólnopolskim konkursie. Je-

Przyjaźń pierwsza klasa, jak ze szkolnego elementarza

krajów Trzeciego Świata, dać kwantum wiedzy i wskazać drogi praktycznego działania – dodaje Świętoń. **BS**

Stypendia sądeckiej Grupy św. Ojca Pio

Radość dawania

Sądecka, największa na świecie, Grupa Ojca Pio modli się i rozdaje pieniądze.

W lutym 42 uczniów gimnazjów i szkół średnich otrzymało stypendia, ufundowane przez sądecką Grupę o. Pio. – Środki pozyskane w wyniku dorocznego jesienno-festynu grupy dzielimy na stypendia dla ubogiej, zdolnej i dobrze uczącej się młodzieży oraz na cele misyjne – tłumaczy Magdalena Druszką z zarządu grupy. – Święty Ojciec Pio uczy nas modlitwy oraz świadczenia uczynków miłosierdzia – dodaje Maria Ross, także będą-

ca w zarządzie. Jak zauważa, grupa właściwie tylko pośredniczy w dystrybucji dóbr, które przy okazji festynu składają ludzie, motywowani szczerym celem i uznaniem, jakie ma wspólnota. Jednorazowo wypłacane stypendia może nie są oszałamiająco wysokie (450 zł), ale stanowią dla niezamożnych uczniów znaczną pomoc. – Wręczając stypendia, chcemy pomóc zdolnym uczniom w rozwoju, a przy okazji szerzyć wśród nich kult o. Pio; związać ich ściślej z grupą, a tym samym z Kościołem – dodaje Magdalena Druszką.

Sądecy stypendyści na pewno dobrze wykorzystają otrzymane fundusze

GB



ARCHIWUM IGN

■ R E K L A M A ■

TARNÓW, ul. DĄBROWSKIEGO 1

Duet
MODA ŚLUBNA

- suknie ślubne
- garnitury
- obuwie
- biżuteria
- zaproszenia na ślub
- akcesoria ślubne
- dekoracje weselne
- kompozycje kwiatowe

SEZONOWA
OFERTA
KOMUNIJNA

sukienki • wianki
alby • bolerka • garniturki
obuwie • rękawiczki
zaproszenia • laurki
dekoracje • stroiki

Godziny otwarcia: pn-pt 9.30 - 17.30, sob 9.00 - 14.00
tel. (0-14) 655 88 99, tel. kom. 0 502 799 444

e-mail: duet@salonyslubne.pl, www.salonyslubne.pl, www.duet.tarnow.pl

PANORAMA PARAFII

Kąty. Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP

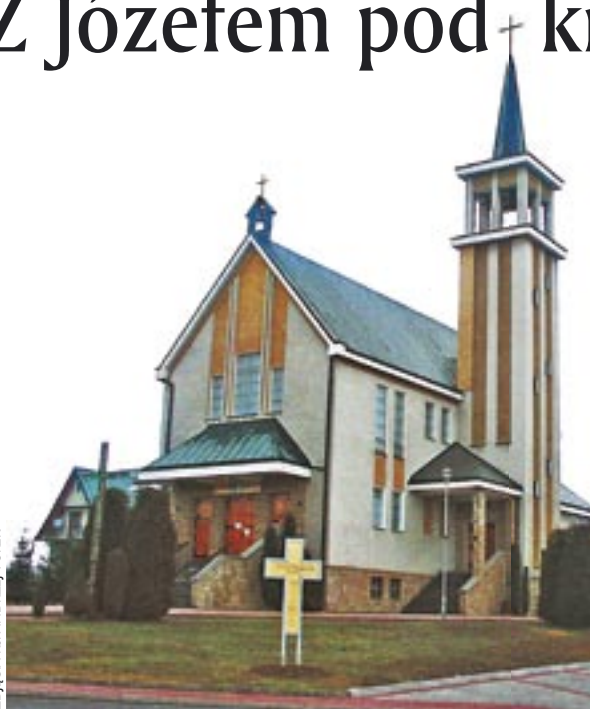
Z Józefem pod krzyżem

Kościelna pieśń przekonuje, że szczęśliwy, kto sobie św. Józefa wzięt za opiekuna. Życie tutejszych ludzi zdaje się jak z pieśni.

Do kościoła wstąpiłem w godzinie eucharystycznej adoracji. Dzieci garną się do Jezusa, jakby zeszyły wprost z kart Ewangelii. Każde, zanim stanie przed obliczem Pana, zrzuca tornister. O czym świadczy ta wyrosnięta w przedsionku świątyni hałda podręczników i zeszytów, równa i wypracowań? Że trzeba ukorzyć rozum przed Najświętszym Sakramentem; wchodzić na modlitwę bez balastu jakiegokolwiek majętności i troski? A może o przeświadczeniu, że jest się naprawdę bezpiecznym, tu, pod wejrzeniem Boga, w domu św. Józefa.

Spod krzyża

Poznanie Kątów najlepiej rozpocząć z góry, od krzyża. Dla uczczenia jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa stanął on na szczycie wznoszącego się nad miejscowością Połomu Małego. Spod krzyża jak na dłoni widać parafialny kościół, plebanię, szkołę, dom słuźebniczek starowiejskich i mieszczącą się w nim ochronkę. Rozciąga się stąd widok na domy i zagrody parafian; pola, zakłady pracy; na codzienną ludzką krzątanię. Mieszkańcy Kątów żyją



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TURK

ze św. Józefem pod krzyżem. Ich modlitewno-żyłciową przestrzeń wyznaczają ramiona krzyża i Opiekuna Jezusa. Pewnie dlatego tchnie tu jakąś cichą szczęśliwością.

Kątowy zakątek

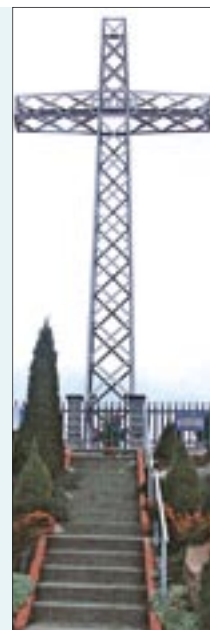
Wspólnota parafialna liczy około 1200 wiernych. Bilans życia jest dodatni. W ubiegłym roku było 25 chrztów, a 10 pogrzebów. Wielu parafian wyjeżdża za chlebem na Zachód. Emigracja zarobkowa staje się niekiedy bramą, przez którą do tej miejscowości, strzeżonej kluczem gór, próbują się wślizgiwać różne niezbyt dobre rzeczy. Na przykład ignorowanie sakramentalności małżeństwa. Ludzie jednak wracają do siebie, zarówno w sensie przenośnym, jak i dosłownym. Kątnianie wra-

cają nie tylko zza granicy, ale też z kraju, na przykład ze Śląska, gdzie wyemigrowali za czasów komunizmu. I nie ma się co dziwić. Kąty są naprawdę pięknym zakątkiem.

Skrzyżowanie dróg

Przed Łososińską Dolną trzeba skrócić na Iwkową, parę kilometrów i jesteśmy w Kątach. Parafia powstała w 1980 r. Religijność wiernych jest józefowa i krzyżowa. Ludzie licznie uczestniczą w nowennach ku czci św. Józefa, a w okresie Wielkiego Postu w każdy piątek idą w Drodze Krzyżowej pod jubileuszowy krzyż, na Połom. Tutaj krzyżują się szlaki Beskidu Sądeckiego i Wyspowego, tak jak na krzyżu drogi ziemskiej z drogami niebios.

KS. ANDRZEJ TURK



Jubileuszowy krzyż to cel wielu indywidualnych wędrówek i modlitw, w Wielkim Poście idą tu parafialne drogi krzyżowe

Po lewej: Kościół, budowany w latach 80. XX w., poświęcono w 1993 r.



KS. JAN WITEK

Urodzony 12 marca 1953 roku. Pochodzi z Polnej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1980 roku. Posługiwał w Lubzinie, Tarnowie, Mielcu, Grybowie, Gródku koło Grybowa, Łososinie Górnej. Od 2005 roku jest proboszczem w Kątach. W duszpasterstwie pomaga mu ksiądz prałat Stanisław Nowak, rezydent.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chcę kontynuować piękną pracę poprzedników: ks. Kazimierza Ocytki, który organizował tutaj życie parafialne, oraz ks. Stanisława Nowaka, proboszczującego w Kątach przez 17 lat, który przygotowuje się do złotego jubileuszu kapłaństwa. Staram się podnosić ludzi na duchu, uwrażliwiać na związek wiary z życiem, przyciągać do Boga i Kościoła szczególnie dzieci i młodzież. Głównie z myślą o nich planujemy dokończyć urządzenie dolnego kościoła, żeby grupy parafialne miały swoje miejsce, a działa u nas nawet TPWSD. W parafii jest dwóch kapłanów, więc wierni mogą łatwiej korzystać z sakramentów. Głęboko wierzę, że św. Józef i Maryja ustrzegą nas przed wszelkim złem, także tym, które niesie emigracja zarobkowa.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 11.00, 16.00.
- Codziennie: 7.00 i 16.00 (środy i piątki).
- Odpust – 19 marca ku czci św. Józefa Oblubieńca NMP.